

MIESIĘCZNY BIULETYN GMINNY

NASZA GMINA

Nr 7 • Kwiecień 1995 • TARNÓW OPOLSKI • Cena 30 gr

Pisanki, kraszanki, jajka malowane...

2 kwietnia 1995 roku już po raz drugi odbył się w naszej gminie konkurs na najpiękniejsze pisanki. Okazało się, że tradycja ta jest nadal niezwykle popularna i uczestników nie brakowało.

Pięciosobowa komisja po wnikliwej ocenie wykonanych pisanek (każdy ucze-

śnik konkursu jedną pisanekę przynosił już gotową z domu, a drugą musiał wykonać na miejscu, „na oczach” jury) ustaliła, które są najpiękniejsze. W wyniku powyższych ustaleń przyznano aż 5 równorzędnych I-ych miejsc:

- Weronice Fornol
- Agnieszce Rajczyk
- Małgorzacie Rajczyk
- Barbarze Mruk

Miejsce drugie również przyznano nie jednej, lecz tym razem dwu osobom: siostram

- Sylwii Derkacz
- Dianie Derkacz

III miejsce zajęła Ewa Chluba, a IV lokatę przyznano trzem osobom:

- Annie Obruśnik
- Tomaszowi Obruśnik
- Ewelinie Ciolek.

Wszystkie prace konkursowe były naprawdę ładne i rzeczą niemożliwą (o czym świadczy podział miejsc) było wybranie tego najpiękniejszego jajka.

Ciekawą technikę zaprezentowała pani Barbara Mruk, która wykonała nie

(Dokończenie na str.4)



W NUMERZE:

- Z prac Rady Gminy str. 1
- Konkurs kroszonkarski str. 1
- Finał Turnieju Wiedzy o Ruchu Drogowym str. 1
- Wywiad z Ofiłą PRUSIK str. 4
- Aktualności dla dorosłych str. 6
- Sport str. 7

Z prac Rady Gminy

27 marca na sesji Rady Gminy uchwalono następujące uchwały:

UCHWAŁA nr VIII/37/95
w sprawie zmian w planie zagospodarowania przestrzennego gminy, w szczególności zmiana lokalizacji oczyszczalni ścieków w miejscowości Kosorowice.

UCHWAŁA nr VIII/38/95
w sprawie ustalenia stawek czynszu regulowanego i czynszu socjalnego za najem lokali mieszkalnych.

§1

1. Ustala się bazową stawkę czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego w wysokości 0,30 zł miesięcznie.
2. Zróżnicowanie stawek czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego w zależności od czynników podwyższających i obniżających określa załącznik do uchwały.
3. Przez powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego w rozumieniu uchwały uważa się powierzchnię wszystkich pomieszczeń znajdujących się w lokalu bez względu na ich przeznaczenie i sposób użytkowania; t.j. pokoi, kuchni, spiżarni, przedpokoi, alków, holi, korytarzy, łazienek oraz innych pomieszczeń służących mieszkalnemu i gospodarczym potrzebom najemcy.
4. Nie uważa się za powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego powierzchnię balkonów, tarasów, loggi, antresol, szaf i schowków w ścianach, pralni,

(Ciąg dalszy na str.3)

Finał w strugach deszczu

1 kwietnia 1995 roku odbył się w Tarnowie Opolskim Wojewódzki Finał Turnieju Wiedzy o Ruchu Drogowym.

Zanim do niego doszło, masę pracy w jego przygotowanie włożyli nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim: Maria Smaroń, Artur Pilarski, Dorota Wiesner, Małgorzata Nowak Daniel i Gizela Sziroky oraz starsi uczniowie z tejże szkoły, którzy, bez względu na wyjątkowo kapryśną pogodę, pracowali przez kilka dni na placu zabaw. Część dzieci wraz z p. Smarom spędziła wiele godzin w szkole malując na płótnie numery startowe.

Już wcześniej rano (mimo deszczu, śniegu i wiatru) zgłosiło się 17 czterooosobowych drużyn (wraz z opiekunami) z całego województwa. Najpierw uczestnicy pisali test dotyczący znajomości zasad



Skupienie i zastanowienie - egzamin teoretyczny

ruchu drogowego. Emocje z nim związane troszkę ich rozgrzały i potem mogli już pokonać tor przeszkód. Następnym bowiem etapem była jazda (w strugach deszczu!) po ulicach „miasteczka rowerowego” na placu zabaw. Ostatnim punktem turnieju, do którego zakwalifi-

(Dokończenie na str.5)

Przed wszystkim chciałabym, aby ludziom poprawiła się sytuacja materialna...

Rozmowa z Zofią PRUSIK - kierowniczką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Tarnowie Opolskim istnieje od 1990 roku. Skąd czerpiecie finanse na swoje cele?

- Sposób finansowania wynika z zadań wykonywanych przez pracowników ośrodka. Pierwsze z nich to zadania zlecone gminie, finansowane z budżetu państwa. Są to: zasiłki stałe, okresowe, zasiłki związane z ustawą o ochronie macierzyństwa, prowadzenie dokumentacji, wypłacanie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych dla osób nie ubezpieczonych zamieszkałych na terenie naszej gminy.

Drugą grupę stanowią zadania własne finansowane przez budżet gminy. Należą do nich przede wszystkim zasiłki celowe przyznawane w formie pieniężnej bądź w naturze.

- Jak przedstawia się wasz budżet na obecny rok?

- Z ogólnej kwoty budżetu gminy przyznano na zasiłki celowe 123.000 zł, z czego 13.400 zł na dofinansowanie plac pracowników, pochodne tych plac, delegacje oraz zakup podstawowych artykułów biurowych. Pozostała kwota obejmuje wypłatę wyżej wymienionych zasiłków celowych, co w pełni pokryłoby zapotrzebowanie naszych podopiecznych, gdyby nie wzmożony wpływ podań o pomoc w zakupie opału.

W styczniu do ośrodka zgłosiło się ponad sto osób z prośbą o pomoc. Również na ten miesiąc przypadła wypłata zasiłków celowych przyznanych w grudniu ubiegłego roku a nie zrealizowanych ze względu na brak środków finansowych. Często od dnia przyznania zasiłku do dnia jego wypłaty mija prawie 30 dni.

Jeśli chodzi o zasiłki finansowane z budżetu centralnego, to obowiązuje nas budżet, który dopiero nie tak dawno został podpisany przez Pana Prezydenta.

Ośrodek otrzymuje miesięcznie $\frac{1}{12}$ zaplanowanej w budżecie ogólnej kwoty. W tym roku będzie to kwota nieco wyższa niż w poprzednich latach, co pozwoli pokryć narosłe zaległości z ubiegłego roku (m.in. nie wypłacone zasiłki dla kobiet w ciąży i wychowujących dzieci). Ostatnie lata były szczególnie trudne, gdyż planowane budżety na lata 1993 i 1994 nie pokryły w pełni potrzeb zarówno w sferze zasiłków jak również plac pracowników ośrodka. Z tego też względu średnia płaca pracowników pomocy społecznej (bez dofinanso-

wania z Urzędu Gminy) plasuje się jako najniższa w sferze budżetowej.

- Kto zwraca się do was o pomoc?

- Służymy pomocą inwalidom od urodzenia bądź od dzieciństwa. Obecnie jest to 19 osób, które są naszymi stałymi podopiecznymi. Nasza pomoc polega na comiesięcznym wypłacaniu przyznanych im zasiłków stałych, tzw. rent socjalnych.

Pod naszą stałą opieką znajdują się matki rezygnujące z pracy zawodowej w celu wychowywania dziecka specjalnej troski.

Następną grupę stanowią osoby całkowicie niezdolne do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, które nie mają własnych środków utrzymania lub dochód w rodzinie na jedną osobę nie przekracza kwoty brutto najniższej emerytury.

Inną grupę stanowią osoby objęte pomocą okresową. Pomoc ta przyznawana jest na okres co najmniej 2 miesięcy. Może być świadczona w formie pieniężnej lub w naturze (bony żywnościowe). Ten zasiłek przyznawany jest osobom, których zasoby pieniężne przejściowo nie wystarczają na zaspokojenie ich niezbędnych potrzeb. Średnio w miesiącu wypłacamy 10 takich zasiłków.

Wypłacamy również zasiłki dla kobiet od 8 miesiąca ciąży do drugiego miesiąca życia dziecka, jeżeli dochód w ich rodzinie na jednego członka nie przekracza najniższej emerytury. Dodatkowo wypłacamy również pieniądze na wyprawkę oraz zasiłek na dziecko. Obecnie z tej formy pomocy korzysta 8 kobiet.

Inną formą pomocy prowadzoną przez nasz ośrodek jest tzw. praca socjalna. Polega ona na szeroko rozumianym poradnictwie (m.in. prawnym, medycznym). Wszystkie osoby korzystające z naszej pomocy są objęte tą formą.

Planujemy również w okresie waka-

cji wygospodarować środki na dopłatę do kolonii dla dzieci z rodzin mających trudności finansowe.

- Często spotyka się Pani z ludźmi, jak ocenia Pani sytuację materialną naszego społeczeństwa?

- Po wzroście liczby podań, jakie wpłynęły do ośrodka (w tamtym roku rozpatrzyliśmy ok. 350 podań, natomiast w tym roku tylko w styczniu rozpatrzone ok. 100 podań) można wnioskować, że nasze społeczeństwo ubożeje. Coraz więcej ludzi zwraca się do nas z prośbą o pomoc finansową.

- Kto decyduje o pozytywnym rozpatrzeniu podania o pomoc?

- Decyzję o przyznaniu bądź odmowie pomocy podejmuje kierownik na podstawie wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez pracowników socjalnych.

- Czy zdarzają się przypadki, że o pomoc zwracają się osoby, którym w zasadzie pomoc ta nie powinna być udzielona?

- Obecne przepisy prawne dotyczące pomocy społecznej są moim zdaniem zbyt liberalne. Nie ma uregulowań prawnych zmuszających ludzi do zmiany własnej sytuacji materialnej. Rodzi to postawy roszczeniowe („...bo mi się należy”) oraz bierne. Podopieczni powinni współpracować z pracownikiem socjalnym w celu poprawy zaistniałej sytuacji, a nie czekać tylko i wyłącznie na wypłacenie zasiłku.

- Jako kierownik co chciałaby Pani zmienić w pracy ośrodka?

- Przed wszystkim chciałabym, aby ludziom poprawiła się sytuacja materialna. Dla ułatwienia naszej pracy konieczne należałoby zmniejszyć biurokrację oraz wyposażać ośrodek w nowoczesny sprzęt biurowy.

- Życzę Pani zrealizowania tych marzeń oraz dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Gizela SZIROKY

I ty możesz pomóc...

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zwraca się do wszystkich mieszkańców naszej gminy o zebranie, posegregowanie zabawek oraz dostarczenie ich do naszej siedziby.

Zabawki będą przekazane na cele fundacji „Wszystko dla dzieci”, która zajmuje się dziećmi z porażeniem mózgowym. Zebrane zabawki prosimy dostarczyć do dnia 20 maja 1995 r. do G.O.P.S. w Tarnowie Opolskim, ul. Kopernika 9 w godzinach urzędowania.

Z PRAC RADY GMINY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Załącznik do Uchwały Nr VIII/38/95 Rady Gminy w Tarnowie Opolskim z dnia 27 marca 1995 roku.

CZYNNIKI ZWIĘKSZAJĄCE I OBNIŻAJĄCE STAWKI CZYNŚSU REGULOWANEGO

Czynniki zwiększające:

- centralne ogrzewanie + 30 %
- wc + 30 %
- łazienka + 30 %
- nowe budownictwo lub po kapitalnym remoncie + 10 %

Czynniki obniżające:

- brak kanalizacji i wc - 30 %
- zawilgocenie, zagrzybienie - 30 %
- lokale do remontu - 10 %
- nadmierny hałas - 10 %
- zaciemnienie, ślepe kuchnie - 10 %
- oddalenie od szkoły i komunikacji ponad 3 kilometry - 10 %

UCHWAŁA nr VIII/39/95

w sprawie zasad gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy.

§1

Lokale mieszkalne tworzące mieszkaniowy zasób gminy, o którym mowa w art.5 ust.1 cytowanej na wstępie ustawy przeznacza się na:

- a) wynajem dla osób o niskich dochodach i posiadających trudne warunki mieszkaniowe,
- b) lokale socjalne,
- c) lokale zamienne.

§2

Lokale mieszkalne o powierzchni przekraczającej 80 m² oddane mogą być w najem za zapłatą czynszu wolnego, bez względu na warunki materialne, mieszkaniowe, miejsce zamieszkania najemcy w wysokości od 120% do 150% stawki czynszu regulowanego.

§3

Za osoby spełniające warunki do zawarcia umowy najmu lokalu mieszkalnego o czynszu regulowanym uważa się:

1. osoby, które posiadają niskie dochody i znajdują się w trudnych warunkach mieszkaniowych:
 - a) za osoby o niskich dochodach uważa się osobę, której średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie ostatnich 6 miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku o mieszkanie nie przekracza 150% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 100% najniższej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym,
 - b) za osoby znajdujące się w trudnych warunkach mieszkaniowych uważa się osoby zajmujące lokal, w którym na 1 osobę przypada mniej niż 7 m² powierzchni ogólnej pokoi i zameldowaną na stałe na terenie gminy przez okres co najmniej 2 lat.
2. Osoby występujące o zamianę dotychczas zajmowanego lokalu mieszkalnego

go na inny ze względów zdrowotnych, rodzinnych i materialnych.

3. Osoby, które są niezbędne dla gminy ze względu na posiadane kwalifikacje i rodzaj wykonywanej pracy zawodowej.

§4

1. Na lokale socjalne mogą być przeznaczone lokale:
 - a) nie posiadające centralnego ogrzewania, łazienek i wc,
 - b) o powierzchni mieszkalnej nie mniejszej niż 5 m² na osobę.
2. Warunki określone w ust.1 muszą występować łącznie.

§5

Za osoby spełniające warunki do zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego w pierwszej kolejności uważa się:

1. osoby, które zamieszkują w lokalu, w którym na jednego członka gospodarstwa domowego przypada mniej niż 5m² powierzchni mieszkalnej i miesięczny dochód na 1 członka gospodarstwa domowego w okresie 6 m-cy poprzedzających złożenie wniosku nie przekracza 100% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 50% najniższej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym, osoby zameldowane na pobyt stały na terenie gminy,
2. osoby, które utraciły mieszkanie na skutek klęski żywiołowej, katastrofy, pożaru,
3. osoby, którym sąd przyznał prawo do lokalu socjalnego,
4. utraciły uprawnienie do zajmowanego lokalu.

§6

Za podstawę obliczenia dochodu przyjmuje się sumę dochodów członków gospodarstwa domowego osiągniętych w okresie 6 m-cy poprzedzających datę złożenia wniosku o przyznanie lokalu mieszkalnego.

Do dochodu zalicza się uzyskane wszystkie dochody brutto z tytułów, o których mowa w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1994 r. w sprawie dodatków mieszkaniowych (Dz.U.Nr 119 poz.570).

§7

Wnioski o najem lokali mieszkalnych winne być zaopiniowane przez Społeczną Komisję Mieszkaniową, którą powołuje Zarząd Gminy w liczbie 5 osób.

§8

Decyzje w sprawie wynajmu lokalu mieszkalnego w oparciu o opinię Społecznej Komisji Mieszkaniowej podejmuje Zarząd Gminy, przygotowując listę osób zakwalifikowanych:

- a) do wynajmu lokalu mieszkalnego, dla którego obowiązuje czynsz regulowany,
- b) do wynajmu lokalu socjalnego.

§9

Upoważnia się Zarząd Gminy do rozstrzygnięcia w sprawach wynajmu lokali nie uregulowanych w niniejszej uchwale.

Ruch anonimowych alkoholików AA powstał w 1935 r. w miejscowości Akron w stanie Ohio. Za jego twórców uważa się panów Billa W. i Boba S. Bill był alkoholikiem, którego stan lekarze uznali za beznadziejny. Miał go czekać trwałe uszkodzenie mózgu, obłęd lub śmierć. Tymczasem Bill doznał - jak to sam określił - „naglego przeobrażenia duchowego”, pod którego wpływem przestał pić. Niemal natychmiast próbował namówić wszystkich alkoholików w Nowym Jorku na podobny cud. Chociaż nikogo nie zdołał otrzeźwić, czuł, że praca z innymi alkoholikami pomaga jemu samemu zachować trzeźwość. Po kilku miesiącach niepicia Bill poczuł dobrze mu znany przymus. Zamiast po alkohol sięgnął po telefon. Zadzwoił do miejscowego pastora i zapytał go o „jakiegoś pijaka, z którym mógłby porozmawiać”. Pastor skontaktował go z rodziną Boba S. Bill spotkał się z Bobem, nie namawiał go jednak do zaprzestania picia, opowiadał mu natomiast o tym, jak sam pił, co wówczas odczuwał, w jaki sposób wytrzeźwiał i jak się zmieniły jego odczucia. Po rozmowie z Billem Bob przestał pić. Po dwóch latach w dwu grupach Boba i Billa było czterdziestu trzeźwych alkoholików.

Możesz pomóc sam sobie, jeśli tylko zechcesz...

W jaki sposób Billowi udało się nie pić samemu a następnie otrzeźwić Boba? Dlaczego Anonimowym Alkoholikom tak dobrze udaje się to, czego nie potrafia dokonać rodziny chorych ani lekarze?

Anonimowi Alkoholicy zadziwili świat przede wszystkim skutecznością. Znaleźli sposób na beznadziejną i niuleczalną chorobę. Okazało się, że można z nią żyć, i to nawet szczęśliwie pod warunkiem zaakceptowania własnej choroby oraz zmiany sposobu życia. Anonimowi alkoholicy nie poszukują źródeł choroby, nie pytają, dlaczego ktoś pije. Nie obiecują uleczenia chorego. Dla nich chory jest podmiotem leczenia, to nie jego ma „zreperować” lekarz, lecz to on sam ma zmienić siebie, a lekarz czy terapeuta mają mu w tym jedynie pomóc.

Gabriela GRANDEK

Od 27 marca 1995 r. rozpoczął w Tarnowie Opolskim działalność KLUB WZAJEMNEJ POMOCY dla osób uzależnionych od alkoholu oraz dla rodzin z problemem alkoholowym.

W klubie działają grupy wsparcia:

- grupa AA (Anonimowych Alkoholików),
- grupa Al-Anon (dla osób cierpiących z powodu alkoholizmu kogoś bliskiego).

Spotkania odbywają się w każdy poniedziałek od godz. 17⁰⁰ w Klubie Mniejszości w Tarnowie Opolskim przy ul. Klimasa 11

Pisanki, kraszanki, jajka malowane...

(Dokończenie ze str. 1)

pisankę, lecz „wyszywanę” (zdjęcie poniżej). Interesujący i bardzo efektowny pomysł!



Wszyscy laureaci konkursu otrzymali nagrody pieniężne ufundowane przez Wójta Gminy - panią Bronisławę Pietruszkę.

W czasie, gdy panie pracownice zbierały jajka, zgromadzona dość licznie publiczność mogła przyglądać się występom naszej młodzieży. Prezentowały się w tym dniu dzieci ze szkoły w Nakle - mogliśmy podziwiać w ich wykonaniu taniec towarzyski oraz disco. Wystąpiły również: zespół instrumentalny (na zdjęciu poniżej) i zespół taneczny z klas I-III ze szkoły w Tarnowie Opolskim. Bardzo podobalo się także brawurowo zagrane przez młodych aktorów przedstawienie „Król Ból”. Brawo! Brawo! Brawo!



Już teraz zapraszamy wszystkich chętnych do skrobania, malowania, wyszywania itp. wielkanocnych jaj za rok!

Ewa Pilarska

NARÓD ŻYJE DOPÓTY, DOPÓKI ŻYJĄ: JEGO JĘZYK I TRADYCJE

I my również nie powinniśmy o tym zapominać... Czasy się zmieniają. Wielkimi krokami nadchodzi XXI wiek. Chcemy żyć w lepszym, nowocześniejszym świecie, chcemy „dogonić Europę”. Otaczamy się coraz nowocześniejszym sprzętem, jeździmy coraz lepszymi samochodami, jemy coraz lepsze rzeczy. To chyba dobrze, chyba właśnie na tym polega postęp. Nie ma przecież nic złego w tym, że chcemy żyć lepiej niż nasi ojcowie, dziadkowie, pradziadkowie. Należy jednak pamiętać, by w tym wyścigu ku lepszemu nie zgubić po drodze tego, co naprawdę jest bardzo ważne: naszego języka, naszych tradycji. Coraz częściej bywa tak, że Ślązacy wstydzą się tego, z czego przecież powinni być dumni!

Stanisław Rospond w swej pracy pt. „Język polski na Śląsku” pisał:

Umiłowanie języka polskiego, gwary śląskiej ma swoją piękną kartę, a wypowiedzi Ślązaków - obrońców polszczyzny - starczyłoby na pokaźny tom. Ślązacy intuicyjnie wyczuwali, że oni mówią „tak z waszeczka”, jakby to zegar czasu cofnął się o kilka stuleci wstecz, do czasów Kochanowskiego, czy jeszcze dalej, do średniowiecza.

Słownictwo gwarowe Tarnowa Opolskiego reprezentuje gwary środkowo-śląskie i nie zostało jeszcze dotychczas opracowane przez naukowców - językoznawców. Z miejscowości leżących w pobliżu badania prowadzone były w Kosorowicach, Opolu i Turawie, a o gwarze Chrzastowic, Grudzie i Tarnowa Opolskiego napisano prace magisterskie. My też chcielibyśmy przybliżyć Państwu (zwłaszcza najmłodszym mieszkańcom naszej gminy) ten piękny śląski język, który przechowuje w sobie, jak w drogocennym skarbcu, wiele prawdziwych perełek - wyrazów bardzo starych, które dziś brzmią tak samo, jak brzmiały w całej Polsce przed wieloma, wieloma wiekami(!).

Zacniemy od garstki wyrazów zaczynających się („tak słownikowo”) od litery „A”:

- abkracer* - wycieraczka
- ablejger* - maszyna do koszenia zboża
- abszicfajer* - przyjęcie pożegnalne przed wyjazdem
- abybnroud* - kolacja
- abzac* - obcas buta
- afa* - malpa
- aimer* - naczynie do noszenia wody

- ainlaufzupa* - zupa z lanym ciastem
- ainwaiong* - uroczystość osiedlenia się w nowym domu
- aiscapfen* - sopel
- ajerkichel* - ciasteczko biszkoptowe
- anbilder* - człowiek bardzo zarozumiały = angeiber
- anbildować się* - przechwalać się
- ancug* - garnitur
- antrej* - przedpokój
- amyskichel* - ciasteczko anyżowe
- apfylvmus* - przecier jabłkowy
- apfylvzina* - pomarańcza
- apfylvzinfarbe* - kolor pomarańczowy
- apotejka* - apteka
- arbaitancug* - ubranie do pracy
- arbaitszul* - but do pracy
- aszenbecheraze* - popielniczka - aż

Należałoby dodać jeszcze w tym miejscu, że obok wyrazów bardzo starych, rdzennie polskich (np. istny, ciepąć, dopiyo, gibko, kiszka, smykać się, gańba itp.), zawiera język śląski wiele wyrazów pochodzenia niemieckiego (np. flaszka, szpica, zygyour, aimer, bana, brele, fejszter, flouster, frela itd.) oraz czeskiego (np. zwać się, fara, farausz, kazatelnica, strom, galouty i wiele innych).

Ta bogata mozaika językowa jest wynikiem stosunków w ubiegłych wiekach, które, rzecz jasna, musiały odcisnąć swoje piętno na gwarze śląskiej. Jednak trzon słownictwa na Śląsku jest niezaprzeczalnie polski!

A teraz może jakaś babcia (bo niestety młodzi ludzie już chyba nie pamiętają) zechce z nami zaśpiewać tę starą, śląską pieśń?:

O mój boże, gdy idą

O mój Boże gdy idą.
Fszyskie dżolchy sie radujom.
Ino joł sie nie raduja,
Bo zająś dali powandruja.
Ot sużbicki na sużbicka -
Utraciłach mamuliczka.
Mamuliczka w grobie leżom,
Tatuliczka juzajś wiezom.
Nie starejcie sie lutkowie,
Moje miejsce na kerchowie.
Choćby złote tromby grały,
Moje loczka bandom spaly.
Choćby psziszło na sto ludzi,
Żoldyn mie już nie lobudzi.
Choćby psziszło na tyjsionce,
Moje loczka bandom śpionce.
Choćby psziszło na miljony,
Moje loczy som zamglone.

Ewa Pilarska

Chociaż ferie zimowe są już tylko wspomnieniem, warto przypomnieć, jak spędziły je nasze dzieci.

BIAŁA ZIMA W RASZOWEJ

Podczas tegorocznej „Białej Zimy”, która okazała się „Czarną”, młodzież raszowska bawiła się doskonale. Dzięki sponsorowi czyli Urzędowi Gminy świetlica wiejska w Raszowej tętniła życiem mimo stwierdzenia pana dyrektora Jagiełły, iż „wieś ta pokryta jest patyną starości” (nawiasem mówiąc jest to sformułowanie chyba trochę krzywdzące).

Najwspanialszy okazał się konkurs muzyczny, który ujawnił wiele młodych talentów. Publiczność z zapartym tchem i w ogromnym skupieniu wysłuchiwała popisów koncertowych 16 uczestników. Wszystkich nagrodzono rzesistymi bra-
wami.

A oto laureaci:

Grupa młodsza

1. Ewa Mientus
2. Mirek Kandora
3. Klaudia Mientus

Grupa starsza

1. Małgorzata Rajtor
2. Grzegorz Stróżyk
Andrzej Smyk
3. Ryszard Rajtor

Ponieważ szkoła w Raszowej znana jest z sukcesów sportowych, rozgrywki szachowe i tenisa stołowego stały na wysokim poziomie. Walka była zacięta, ale napięcie sportowe zniknęło dzięki przyjemnej atmosferze, jaką stworzyli opie-

kunowie wszystkich imprez - pani Barbara Mientus i pan Jan Kandora. Rozgrywki tenisa odbyły się w dwóch grupach: dziewczęta i chłopcy.

A oto wyniki:

Chłopcy grupa młodsza:

1. Mirek Kandora
2. Ewa Mientus
3. Jacek Mientus

Chłopcy grupa średnia:

1. Tomasz Pason
2. Piotr Mientus
3. Roman Kampa

Chłopcy grupa starsza:

1. Grzegorz Stróżyk
2. Sebastian Głagla
3. Roman Golletz

Dziewczęta

1. Katarzyna Głagla
2. Joanna Nowak
3. Małgorzata Rajtor

W szachach „mistrzem logiki” został w grupie młodszej Tomasz Pason, drugie miejsce zajął Mirek Kandora, a trzecie Ewa Mientus, natomiast w grupie starszej Piotr Mientus, drugie miejsce Andrzej Bienias, a trzecie Ireneusz Adamiec.

Najlepszą szachistką została Małgorzata Rajtor.

Wszyscy mamy nadzieję, iż spotkamy się za rok!

Urszula Nowak

Wojewódzki Finał Turnieju Wiedzy o Ruchu Drogowym

(Dokończenie ze str. 1)

kowało się 5 najlepszych drużyn, było udzielanie pierwszej pomocy oraz egzamin teoretyczny. Na szczęście miało to miejsce w budynku DK Relax i dzieci nie musiały już marznąć. Trzeba również w tym miejscu podziękować naszym kucharzom ze Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim, które stanęły na wysokości zadania i nakarmiły zziębniętych uczestników konkursu wspaniałym obiadem! Podziękowania należą się również paniom pracującym w DK Relax, które mimo wolnej soboty pracownicy spędziły ten dzień goszcząc u siebie młodzież wraz z opiekunami.

Po całym pełnym wrażeń dniu komisja egzaminacyjna przyznała następujące miejsca:

I	SP Zdzeszowice
II	SP Krapkowice
III	SP Murów
IV	SP Ochodze
V	SP Tarnów Opolski

Jeszcze raz chcielibyśmy podziękować bardzo gorąco wszystkim dorosłym i dzieciom, którzy przygotowali tę imprezę (oni tak naprawdę byli jedynymi i faktycznymi organizatorami turnieju) tym bardziej, że nie podziękował im nikt inny. No cóż, autorów sukcesu nigdy nie brakuje.

Impreza pozostawiła po sobie pewien niesmak - zarówno w uczestnikach jak i u opiekunów. Jedni i drudzy mieli wątpliwości, czy sędziowie oceniali wszystkie zespoły według jednakowych kryteriów...

Ewa Pilarska

CZAS FERII - CZAS WYPOCZYNKU

W ostatnich dniach lutego Justyna Konieczny i Katarzyna Modrzejewska przeprowadziły sondę wśród uczniów Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim. Pytania dotyczyły właśnie sposobów spędzenia zimowych ferii.

Okazało się, że:

„Uczniowie młodszych klas przeważnie byli w domu, choć także wyjeżdżali do babci lub cioci. Niestety, nie wszyscy mogli wyjechać. Zdarzało się, że członkowie rodziny byli chorzy.

W klasach starszych sytuacja przedstawiała się trochę ciekawiej. Oprócz wyjazdów do rodziny zdarzyły się pojedyncze wypadki w góry.

Najstarsi uczniowie wyjeżdżali do Niemiec, na obozy, wycieczki lub do rodziny, lecz mimo wszystko ponad połowa ankietowanych została w domu.

Wszyscy, którzy nigdzie nie wyjeź-

dali czytali książki, grali na komputerach, oglądali telewizję i spędzali wolny czas ze znajomymi, zapewniali jednak, że dobrze przez te ferie wypoczęli, choć żalowali, że nie było śniegu...”

Tyle uczennice, które przeprowadziły sondę. A nam, dorosłym, pozostaje jedynie wspominać, jak sami kiedyś spędzaliśmy te wolne od nauki dni i żałować, że nie stać nas na to, by nasze dzieci wypoczęły gdzieś w górach, w czystszej i zdrowszym klimacie. Czy kiedyś nadejdą takie czasy, że każde dziecko choć na parę dni będzie mogło wyjechać, zmienić klimat, zawrzeć nowe znajomości, odpocząć od szkoły, znanych twarzy i swoich codziennych, dziecięcych trosk i problemów?

Pewności i pieniędzy brak, pozostaje nadzieja.

Ewa Pilarska

4 maja Dzień Strażaka

Wszystkim członkom Ochotniczych Straży Pożarnych w dniu ich święta przekazuję serdeczne pozdrowienia oraz wyrazy wdzięczności za pełnienie odpowiedzialnej służby.

Jak wiemy, działalność Ochotniczej Straży Pożarnej opiera się na pracy społecznej jej członków. Ich zaangażowanie osobiste oraz wysiłek włożony w akcjach ratowniczych nie da się wycenić w złotych.

Życzę Wam wiele satysfakcji, spełnienia planów i zamierzeń a także pomyślności w życiu osobistym.

**Prezes Zarządu Gminnego OSP
Irena Krawców**

OGŁOSZENIA GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Nowości wydawnicze GBP

Thomas A.	<i>Coś o miłości</i>
Augusta J.	<i>Jurajskie opowieści</i>
Makuszyński K.	<i>Panna z mokrą głową</i>
Cole B.	<i>Rozpieszczony bachor</i>
Miguel P.	<i>W epoce wielkich odkryć geograficznych</i>
Stawarczyk T.	<i>Ptaki wodne Europy</i>
Caselli G.	<i>Od renesansu do oświecenia</i>

Polecamy:

Coś o miłości to powieść, w której poznacie gromadkę młodzieży wyjeżdżającej na wspaniałe alpejskie wakacje pod opieką niewiele od nich starszej, uroczej ciotki Karylli. Zabawne perypetie, w które wplatają się dziewczęta i chłopcy sprawiają, że w ich przekonaniu role muszą się odwrócić i w końcu to oni właśnie zdecydują się czuwać nad każdym krokiem swojej ślicznej, zakochanej ciotki. Okaze się, że to wcale nie jest takie proste.

Znajdziecie tu również opowieść o wymarzonej karierze filmowej ładniutkiej Wiktorii, o pierwszym uczuciu zabawnej Andrei, przeczytacie, zobaczycie, jaka to miła książka, dobra na pogodne dni, a jeszcze lepsza na deszczowe i ponure!

Maria Deutschmann

Bezkarne maj

Prosimy bardzo wszystkich naszych dłużników o zwrot wypożyczonych książek. Przez cały maj nie będziemy pobierać regulaminowych opłat za ich przetrzymywanie.

Przypominamy, że książki wypożycza się na okres nie dłuższy niż 30 dni. Biblioteka może przesunąć termin zwro-

tu wypożyczonej książki jeśli nie ma na nią zapotrzebowania ze strony innych czytelników.

Spotkania z poezją

*Nie! nie umarła, jak na próżno głoszą,
Ta jasnych krain pani i królowa,
Co serca ludzkie napawa rozkoszą;
Żaden ją grabarz pod ziemią nie schowa
Nie stłumi natchnień, które pierś jej
wznoszą,
Nie skazi dźwięku cudownego słowa,
Bo nim ją w piasku mogiłnym pogrzebie,
Już z nową jutrznią zabłyśnie na niebie.*
A. Asnyk „Na zgon poezji”

Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim zaprasza wszystkich miłośników poezji - jej twórców, smakoszy oraz interpretatorów - na spotkania w każdy czwartek o godz. 18⁰⁰.

Zawsze w sobotę

Biorąc pod uwagę dużą ilość czytelników odwiedzających naszą bibliotekę w robocze soboty postanowiliśmy, że od 29 kwietnia 1995 roku biblioteka w Tarnowie Opolskim będzie czynna w każdą sobotę od 9⁰⁰ do 13⁰⁰.

Serdecznie zapraszamy wszystkich czytelników, a zwłaszcza młodzież i dzieci.

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy pani Magdalenie Blaut oraz pani Alicji Stiebler za подарowane Gminnej Bibliotece Publicznej książki.

Dom Kultury w Tarnowie Opolskim informuje, że „Mini Festiwal Piosenki Polskiej Tarnów Opolski 95” odbędzie się 7 maja o godz. 16⁰⁰. Cena biletu 1 zł (10.000 starych zł).

13 maja 1995 roku w Wiejskim Domu Kultury w Przyworach Opolskich odbędzie się przegląd dziecięcych zespołów artystycznych. Zgłoszenia należy kierować do pani Teresy Pancerz, kierowniczkę WDK w Przyworach Opolskich.

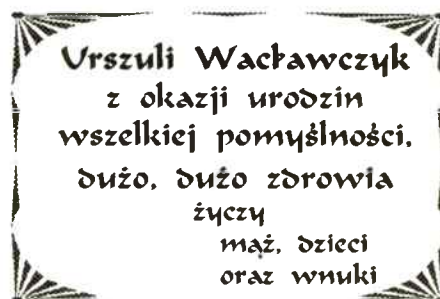
Uwaga młodzież!

Jeżeli chcecie poznać tajniki wędkarstwa sportowego, startować oraz reprezentować naszą gminę w zawodach wędkarskich na szczeblu okręgu i kraju - zgłaszajcie się do instruktorów wędkarstwa sportowego: Henryka Mańnickiego (Tarnów Opolski, Osiedle Zakładowe, 1c/39) i Jarosława Witkowskiego (Tarnów Opolski, Osiedle Zakładowe, 1c/34)

Taaaaaka ryba...

Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego informuje, że dnia 1 maja br. odbędą się zawody wędkarskie o puchar prezesa koła. Zawody odbędą się w Kątach Opolskich nad Odrą, na lewo od śluzy. Zbiórka uczestników nad wodą o godz. 7⁰⁰.

Ze względu na utrudniony dojazd prosimy chętnych o zapisywanie się u skarbnika koła.



Od Redakcji.

Wszystkie osoby, które za naszym pośrednictwem chciałyby przekazać życzenia swoim najbliższym mogą zgłaszać się do Urzędu Gminy, pokój nr 1.

Uśmiechnij się !

Do lekarza przychodzi matka z kilkuletnią córką.

- Pani doktorze - pyta - nie wiem co robić, ona ma ciągle takie wytrzeszczone oczy.

Lekarz bada małą pacjentkę, po czym mówi: - Wszystko będzie dobrze, droga pani, proszę jej po prostu luźniej spletać warkoczki.

Hrabia po dłuższym pobycie za granicą wraca do swoich posiadłości. Na dworcu czeka na niego zaprzęg koni i wierny sługa Jan.

- No i cóż tam zdarzyło się we dworze podczas mojej nieobecności, Janie?

- Nic takiego, panie... no może tylko to, że Azorek zdechł.

- Azorek?! Mój ulubiony pies? Jak to się stało?

- Ano nażarł się końskiej padliny, to i zdechł.

- A skąd we dworze końska padlina?

- Konie się poparzyły, to zdechły.

- Jak to konie się poparzyły... Od czego?

- Od ognia, panie, jak stajnia się paliła.

- A kto podpalił stajnię?!

- Nikt, od płonącego dworu się zajęła.

- Na miłość boską, to i dwór spłonął? Jakim sposobem?!

- Ano po prostu. Przy trumnie z miłościwą panią hrabiną stały świeczki i jedna się przewróciła...

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

8 kwietnia 1995 r. w sali konferencyjnej ŚIZPW OPOLWAP S.A. w Tarnowie Opolskim odbyły się zawody skatowe o Mistrzostwo Gminy Tarnów Opolski. Wystartowało 38 zawodników. Zawody otworzyła wójt gminy Bronisława Pietruszka życząc wszystkim dobrej karty.

Karta „chodziła” ze zmiennym szczęściem i do końca nie było zdecydowanego faworyta.

Pierwszą turę wygrał Tadeusz Krawców z Tarnowa Opolskiego (1279 pkt.) przed Leonardem Wotzką z Chrzelic (1072 pkt.) oraz Tadeuszem Witkowskim z Tarnowa Opolskiego (1039 pkt.).

Drugą turę wygrał Ryszard Kiklacz z Sielc (1273 pkt.) przed Markiem Rutkowskim z Gliwic (1232 pkt.) oraz Piotrem Kowolem z Kosorowic (1130 pkt.).

Trzecią i ostatnią turę wygrał Andrzej Farana z Gogolina (1349 pkt.) przed Jerzym Pelikanem z Łubnian (1346 pkt.) oraz Józefem Paltem również z Łubnian (1342 pkt.).

SKAT

Zawody przebiegały w milej i sportowej atmosferze. Zespół sędziowski w składzie: Andrzej Farana i Tadeusz Witkowski po zsumowaniu wszystkich punktów wyłonił zwycięzcę. Wyniki ogłosiła pani wójt, a zwycięzcy otrzymali puchary, pamiątkowe dyplomy oraz nagrody pieniężne.

Tytuł Mistrza Gminy Tarnów Opolski na rok 1995 zdobył Józef Palt z Łubnian (3296 pkt.). Drugie miejsce przypadło Jerzemu Pelikanowi także z Łubnian (2946 pkt.). Trzecią lokatę zdobył Tadeusz Krawców z Tarnowa Opolskiego (2941 pkt.).

Pozostali reprezentanci naszej gminy uplasowali się na następujących pozycjach:

M-ce	Zawodnik	Pkt.
4	Jerzy Bieniek	Przywory 2933
6	Henryk Kampa	Tarnów Op. 2780
9	Piotr Kowol	Kosorowice 2626
10	Piotr Sprancel	Tarnów Op. 2596
17	Karol Wotka	Kosorowice 2222
18	Alojzy Waclawczyk	Tarnów Op. 2114
19	Tadeusz Witkowski	Tarnów Op. 2102
20	Józef Mientus	Raszowa 2060
21	Walentyn Pisulski	Tarnów Op. 2044
22	Jan Pielenga	Tarnów Op. 2005
24	Jan Kawka	Tarnów Op. 1902
25	Edward Wanat	Przywory 1869
36	Bogdan Jaraczewski	Tarnów Op. 1328
37	Henryk Rekus	Tarnów Op. 1311

Organizatorom gratulujemy dobrze zorganizowanej imprezy, a zawodnikom składamy gratulacje życząc dalszych sukcesów.

Relacja z udziału zawodników tarnowskiego klubu karate w Mistrzostwach Dolnego Śląska Karate Kyokushin

Dolnośląskie karate po tarnowsku

Niedziela, 9 kwietnia

godz. 4³⁰ Budzik szaleje. Szybki ruch ręką i znów błoga cisza. Po minucie wstaje, kąpię się, ubieram, potem śniadanie, kontrola torby, uśmiech do śpiącej żony i córki... i już wychodzę.

godz. 5³⁰ Wsiadam do zielonego fiata, w którym czekają: jego właściciel oraz „kwiat” tarnowskiego karate: Grzesiek Glensk i Daniel Ojciec. Miny uśmiechnięte, ale rozmowa się nie klei - trema.

godz. 5⁵⁰ Opole. Spotykamy się z „reprezentacją” klubu opolskiego: Wojtkiem i Arturem, wsiadamy do ich samochodu i ruszamy - kierunek Głogów!

godz. 8⁴⁰ Głogów. Znajdujemy obiekt MOK. I tu pierwsze zaskoczenie, nie jest to bowiem hala sportowa, lecz sala kinowo-teatralna, nie ma maty, a pole walki znajduje się na scenie... Organizacja pod każdym względem kiepska, ale nie to jest najważniejsze (co jest najważniejsze - nieco dalej w tekście).

godz. 10⁰⁰ Losowanie zakończone (mogło być gorzej!).

godz. 11⁰⁵ Walczę jako pierwszy z naszych, a moim przeciwnikiem jest zawodnik z Ząbkowic Śl. (kategoria do 65 kg). Od początku przejmuję inicjatywę i w drugiej minucie trafiam mawashi geri jodan (kopnięcie okrężne w głowę) - decyzja sędziów: wazari! (0.5 pkt.). Do końca walki spokojnie kontroluję sytuację i jednoznacznie zwyciężam (co za ulga!).

godz. 11³⁰ Eliminacje kategorii do 70 kg. W tej wadze startuje Daniel. Przed walką bardzo spięty i stremowany. Nic dziwnego - to jego pierwsze zawody, a na widowni siedzi jego dziewczyna... Wejście na pole walki, tradycyjne ukłony i... do ataku! Przeciwnik Daniela jest twardy, ale od początku nie wytrzymuje impetu, z jakim atakuje go nasz karateka. Skutek - jednogłośnie zwycięstwo zawodnika tarnowskiego!

ok. godz. 12³⁰ Do walki wychodzi Grzegorz (kat. do 75 kg). On także jest debiutantem, a trema „robi swoje”... Początek walki wyrównany - ostra wymiana ciosów, lecz z upływem czasu przewagę zdobywa przeciwnik i to on w oczach sędziów okazuje się lepszy.

Potem odbywają się eliminacje cięższych kategorii, a następnie walki ćwierćfinalowe.

Znowu moja kolej. Tym razem walczę z jakimś „nerwuskiem” z Olawy. Nasza walka toczy się jak według zasad Starego Testamentu - „oko za oko...”. Niestety trzech sędziów uznało, że w tej

wymianie byłem gorszy (dwaj uznali, że był remis). Szkoda, ale jak mówi poeta: „najważniejsze abyśmy zdrowi byli i się kochali”.

W ćwierćfinale walczy także Daniel. Potwornie zmęczony po pierwszej walce odzyskał już siły, choć nadal się nie uśmiecha. Przeciwnikiem Daniela jest zawodnik ze Strzelec Opolskich, który do ćwierćfinału zakwalifikował się przez wolny los (to znaczy, że jeszcze nie walczył). Czy Daniel wytrzyma kondycyjnie? Wytrzymał, i to w jakim stylu! Ta walka jest jakby powtórzeniem pierwszej, z równie przyjemną dla tarnowianina decyzją sędziów (zwycięstwo!), a to oznacza co najmniej czwarte miejsce. Ale im wyższa stawka, tym trudniejszy przeciwnik. Niestety następne walki (o wejście do finału i o 3 miejsce) kończą się przegraną naszego zawodnika.

Największą „plamę” dali organizatorzy, którzy nie przewidzieli za czwarte miejsce nawet dyplomu!

godz. 17⁰⁰

Koniec zawodów. W nieco lepszych, niż rano humorach wsiadamy do auta i wracamy do domciu.

Andrzej Ochowicz

PS. Mimo własnej porażki jestem bardzo zadowolony z występu reprezentacji, gdyż każde zawody to kolejne, cenne doświadczenia, które co prawda bołą (przeważnie ok. 3 tygodnie), ale przez to dobitnie uświadamiają własne błędy. Czwarte miejsce Daniela to jego sukces osobisty, lecz także sukces młodego klubu, do ćwiczenia w którym serdecznie wszystkich zapraszam.

SPORT W SZKOLE

6 kwietnia 1995 r. odbyły się gminne zawody w mini piłce ręcznej dla uczniów szkół podstawowych. Wśród chłopców I miejsce zajęła drużyna z Tarnowa Opolskiego, II - chłopcy z Nakła a III - reprezentacja z Miedzianej.

Wśród dziewcząt sytuacja wyglądała podobnie. I miejsce zajęły dziewczęta z Tarnowa Opolskiego, II - uczennice z Nakła, III - drużyna z Kątów Opolskich.

Z tabeli wyników widać, że do eliminacji rejonowych zakwalifikowali się chłopcy i dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim.

Gratulujemy i trzymamy kciuki!

Ludzie listy piszą...



Pozostały tylko wspomnienia o taaaakich rybach

Cofając się parę długich lat wstecz z bólem wspominamy tamte czasy, gdy w rzeczce nie opodał Raszowej pływały ryby. Było naprawdę co łapać na hak. O każdej porze roku ryba żerowała jak wściekła. Było dużo okonia, płoci, węgorza, miętusa, szczupaka, klenia, kielbia. Pamiętam doskonale wypadły z kolegami na rzeczkę, aby popływać, powędrować i cieszyć się każdą chwilą spędzoną w tym rejonie. Nie ukrywam, że właśnie tam praktykowałem połów ryb, a co gorsze zaczynałem tam uczyć się palić papierosy, czego dziś żałuję. Ale mój list przede wszystkim chciałbym poświęcić skupieniu uwagi czytelników właśnie na tym, co pozostało obecnie z tamtych form wypoczynku. Zdradzę wam, że pozostały tylko i wyłącznie przemile wspomnienia. Obecnie zachowały się tam fragmenty

zapór, nie wspomnę już o kładkach, które poszły z dymem dzięki dzikości „turyistów”. Pojawiły się również kolorowe plamy na powierzchni wody, co sprawia radość dzieciakom, bo jeszcze nigdy dotąd nie widziały kolorowej wody. Tak niedawno zaobserwowałem siedzącego nad rzeką wędkarza, co przypawiło mnie o zawrót głowy. Podeszedłem do tego człowieka z pewnym dystansem, aby nie spłoszyć przypadkiem „stada ryb”, na które polował. Lecz ten wędkarz najwyraźniej dał mi do zrozumienia, że nie warto się czaić. Ja również jestem wędkarzem i doskonale wiem, jaka złość bierze człowieka, kiedy w zasięgu kija ktoś się kręci. Przeprowadziłem krótki wywiad z wędkarzem, co państwu przedstawiam:

- Czy są w ogóle jakieś brania?

- Panie, tu ani cholera, żaby nie ma, a pan mówi o rybach? Coś pan. To nie tamte lata, co na czerwony hak (całkiem nagi) łapało się kielbie i okonie. Tu w ogóle nie ma ani rybki, bo zapory są nie uregulowane. Ryba sobie wędruje tam, gdzie chce, jeżeli się taka pokaże.

- Jakie Pan ryby dawniej tutaj łapał?

- Zdecydowanie okonie i płocie, choć dobrze się tutaj było zaopatrzyć w drobnicę, aby później ruszyć na szczupaka do Kosorowic.

- A co Pan myśli o naszych pozostałych akwenach?

- Coraz gorzej, a składki członkowskie idą w górę. Dawniej w ciągu jednego lata potrafiłem wyrównać opłatę karty z połowem karpia, a teraz trzeba poświęcić sezon, aby karta się zwróciła.

- Dziękuję Panu i życzę połamania kija.

- Chyba połamię go na własnym kolanie!

A więc jak widać, drodzy czytelnicy, wędkarstwo w dzisiejszych czasach to nie taka prosta sprawa. Choć wędkarzy przybywa z roku na rok, ale zbyt mało przywiązujemy wagi do zanieczyszczenia naszych wód. A woda i powietrze są głównymi czynnikami, z których pobieramy wartość życia.

Krzysztof Michalik

Od Redakcji. Serdecznie zapraszamy naszych czytelników do dzielenia się swoimi uwagami, spostrzeżeniami, refleksjami szczególnie dotyczącymi naszej gminy. Z naszej strony zobowiązujemy się poważnie potraktować każdy otrzymany list.

Listy można kierować na adres: Urząd Gminy Tarnów Opolski z dopiskiem „Gazeta” lub składać osobiście w UG w pokoju nr 1.

Kawiarnia
TROPIC
zaprasza codziennie
w godzinach 16⁰⁰ - 24⁰⁰

Piątek - Dyskoteka (21⁰⁰ - 1⁰⁰)

Sobota - Dyskoteka od lat 18! (21⁰⁰ - 3⁰⁰)

Tarnów Opolski - Osiedle Zakładowe

UWAGA !

- Jeśli chcesz poprawić swoje samopoczucie i ogólną kondycję fizyczną...
- Jeśli chcesz pozbyć się stalego, uporczywego bólu...
- Jeśli wreszcie lekarz zalecił ci stosowanie masażu...

NIE CZEKAJ!

PRZYJDŹ! ZOBACZ! SPRÓBUJ!

Gabinet masażu w Domu Kultury "RELAX" (I piętro) na Osiedlu Zakładowym w Tarnowie Opolskim czynny od poniedziałku do piątku w godz. 17⁰⁰ - 19⁰⁰

Chęć uzyskania zabiegu możesz zgłosić każdego dnia przy ul.1-go Maja 29F/4 w Tarnowie Opolskim.

NIE POŻAŁUJESZ !

MATERIAŁY BUDOWLANE
Tomiczek
TARNÓW OP. NAMIĘLSKA 2 TEL. (077) 644-379

POLECAMY

SYSTEMY OCIEPLEŃ BUDYNKÓW

- ✓ wełna mineralna
- ✓ styropian
- ✓ płyty gipsowe (z osprzętem)

POKRYCIA DACHOWE

- ✓ dachówki cementowe
- ✓ dachówki ceramiczne
- ✓ papy
- ✓ lepiki i inne (z osprzętem)

OFERUJEMY RÓWNIEŻ

- ✓ cegły klinkierowe
- ✓ cegły silikatowe
- ✓ cegły zwykłe
- ✓ kostkę brukową

oraz wiele innych materiałów budowlanych



NASZA GMINA - miesięczny biuletyn gminny.

WYDAWCA: Urząd Gminy w Tarnowie Opolskim

REDAGUJE ZESPÓŁ: Ewa Szlarska, Artur Smolczyk - redaktor techniczny, Gizela Szlarska - redaktor naczelny, Krzysztof Szlarski, Dariusz Śmichura

SKŁAD I ŁAMANIE: Artur Smolczyk

DRUK: Drukarnia „SINDBAD”

NAKLAD: 700 egzemplarzy